

Goniec Śląski

CENA PRENUMERATY

za pocztę i u agentów 3.— zł mies.
Każdy czytelnik powinien abonament
z góry płacić.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula, Król. Huta.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, Rynek 12

TELEFON: Katowice Nr. 1414.

Reklamy: 0,70 zł. za w. mm.
Ogłoszenia: 0,20 „ za w. mm.
Za nieścisłość telefonicznie podanych o-
głoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.

Twierdze nad granicą polską.

Telegraphen Union“ potwierdza w depeszy z Paryża wiadomość, że w czasie wczorajszego spotkania między radcą ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Riethem a min. Briandem poruszona była również sprawa burzenia niemieckich twierdz wschodnich. Nie wiadomo jednak, jak zaznacza agencja, czy udało się doprowadzić do zbliżenia rozbieżnych w tej sprawie zapatrywań rządu francuskiego i niemieckiego. Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że po odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolującej wysłanie do Prus Wschodnich komisji sojuszniczych celem przeprowadzenia kontroli nad stanem prac niwelacyjnych sprzeciwia się postanowieniom zawartej w tej sprawie umowy. Francja natomiast żąda w interesie samych Niemiec

powierzenia wspomnianej kontroli akredytowanym w Berlinie attaches wojskowym.

W związku z wiadomością „Petit Parisien“, według której Briand w rozmowie z dr. Riethem miał oświadczyć, że przed ostatecznym załatwieniem sprawy rozbrojenia Niemiec nie może być mowy o dalszym zbliżeniu francusko-niemieckim, w myśl życzeń niemieckich, dzienniki nacjonalistyczne zamieszczają komentarz, w którym stwierdzają, że Briand widocznie dąży do tego, aby żądania niemieckie w kierunku wypełnienia przyrzeczeń w sprawie redukcji załogi okupacyjnej wprowadzić przez połączenie ze sprawą burzenia twierdz wschodnich na fałszywe tory.

Zaby przemysłowo-handlowe.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wniósł na Radę Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Izb Przemysłowo-Handlowych.

Odroczony wyjazd delegacji.

Wczoraj wyjechał do Paryża dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Barański, wydelegowany dla załatwienia spraw Banku Przemysłowców w Lille oraz w sprawie wkładów oszczędnościowych emigrantów polskich we Francji. Drugi delegat, p. Młynarski, wyjechał w sprawach rodzinnych do Małopolski, a nie, jak mylnie doniosły niektóre pisma, do Paryża.

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj o godz. 9 rano w Warszawie przy ul. Górskiej za Belwederem spadł samolot wojskowy z wysokości 1000 metrów, rozbijając się doszczętnie. Wskutek upadku zginął na miejscu podpułkownik lotnik-pilot inż. Zdzisław Zych-Płodowski, lat 32. Podpułkownik Płodowski był ostatnio zastępcą szefa 4 dep. lotniczego. Katastrofa zdarzyła się podczas t. zw. korkociągu.

Gen. Sosnkowski na posterunku.

Wczoraj przyjęty został przez P. Prezydenta na specjalnej audjencji generał Sosnkowski, który jednocześnie zameldował się u Pana Prezydenta jako inspektor armji.

Pomnik Grunwaldzki.

Na pamiątkę bitwy z Rosjanami pod Tannenbergiem w r. 1914 postanowiono wystawić w Prusach Wschodnich wspaniały pomnik, aby zatroszczyć wspomnienie bitwy, stoczonej w r. 1410 na polach między Tannenbergiem a Grunwaldem. Są pogłoski, że istniejący na polu bitwy grunwaldzkiej kamień pamiątkowy (już zresztą i tak odpowiednim napisem niemieckim zeszczone), na którym podczas bitwy miał siedzieć Jagiełło, ulegnie zniszczeniu i zastąpieniu przez pomnik zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami. Nowy pomnik pod Tannenbergiem ma być wystawiony kosztem 500 do 600 tysięcy mk., na którą to sumę składają się prowincje pruskie, powiaty miasta, oddziały wojskowe, organizacje i osoby prywatne. Budowa tego pomnika, przynajmniej w ogólnych zarysach, ma być zakończona już w r. b., a poświęcenie dokonane będzie na jesieni podczas manewrów w obecności prezydenta Hindenburga, który w r. b. obchodzi 80-tą rocznicę swoich urodzin.

Edia napadu w Gdańsku.

Polski poseł do senatu gdańskiego dr. Moczyński zgłosił interpelację w sprawie napadu na ucznia polskiego gimnazjum Hofmana, którego obito do utraty przytomności. Poseł dr. Moczyński za pytuje, co senat zamierza przedsięwziąć w tej sprawie i domaga się powładawiania o środkach bezpieczeństwa na przyszłość.

Katarystyczny zjazd w Królewcu

Na odbytym w Królewcu zjeździe „Deutscher Ostmarkenvereinu“ omówiono szczegółowo dalszy program zwalczania mniejszości polskiej na kresach niemieckich, podkreślając konieczność wzmożenia działalności antypolskiej, szczególnie na Pomorzu i Prusach Wschodnich. Ze szczegółowo opracowanym programem wystąpił radca szkolny ze Starogardu, dr. Neumann, który przedstawił następujące żądania: ograniczenie wychodźstwa z Polski, wywłaszczenie polskich właścicieli ziemskich, dalsza kolonizacja, roztoczenie specjalnej opieki rządowej nad Mazurami i Kaszubami, ograniczenie działalności polonofilskiej duchowieństwa katolickiego, akcja prasowa zwracająca uwagę ludności na niebezpieczeństwo polskie, oraz wzmocnienie ochrony wojskowej ziem wschodnich. Hasłem pracy winno być połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą i usunięcie z Niemiec optantów polskich.

Moralność sowiecka.

Zakończył się tu jeszcze jeden proces 23 wyższych urzędników sowieckich, oskarżonych o działalność korupcyjną, w szczególności o kilka większych defraudacji. Dwóch z ogólnej liczby oskarżonych skazanych zostało na rozstrzelanie, pozostali na karę więzienia, przeważnie z pozbawieniem swobody na przeszło lat 10.

Konferencja w Genewie.

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej wysłuchano ciekawego przemówienia kierownika rosyjskiej delegacji Osiańskiego. Mówca przedstawił różnice pomiędzy racjonalizacją przemysłu zorganizowanego na podstawach kapitalistycznych i opartego na zasadach komunistycznych. W pierwszym wypadku robotnicy musieliby w razie racjonalizacji przemysłu zabiegać energicznie o zachowanie swych praw, natomiast w drugim wypadku t. j. ustroju komunistycznego, gdzie robotnicy są równocześnie właścicielami i sami sprawiają kontrolę nad produkcją przemysłu, interesy ich chronione są bez żadnych szczególnych zabiegów. W Rosji sowieckiej przy racjonalizacji przemysłu miano na względzie to, aby siła i zdolność do pracy robotnika nie zostały przedwcześnie wyczerpane. Poza to zatroszczono się tam o to, aby w razie bezrobocia przemysł dostarczył robotnikom innego zajęcia, bądź zagwarantował odszkodowanie. Przeciętny dzień roboczy, zakończył mówca, trwa w Rosji sowieckiej 7½ godz. Następnie zabrał głos delegat francuski Loucheur, który zwrócił się do Obolenkiego-Osińskiego o bliższe dane co do przytoczonych przez niego faktów. W odpowiedzi delegat rosyjski obiecał udzielić odpowiedzi i wyjaśnić na jutrzejszym posiedzeniu. Podkomisja rolnicza komisji międzynarodowej konferencji gospodarczej omawiała sprawę potrze-

Zmiany konstytucji litewskiej.

Projekt nowej konstytucji litewskiej faszy-stowskiego Waldemarasa i Smetony został w ogólnych zarysach przez gabinet opracowany. Projekt idzie w kierunku zmniejszenia kompetencji władzy izb parlamentarnych, zmniejsza liczbę posłów do połowy, ograniczając jednocześnie czas trwania sesji sejmowej do 2 miesięcy na jesieni i na wiosnę. Okres trwania sejmowej wynosi lat 5, kadencja prezydenta lat 7. W razie choroby lub niemożności sprawowania urzędu przez prezydenta, zastępuje go nie marszałek sejmowy, lecz premier. Istnieje również projekt nadania rządowi kompetencji wydawania dekretów w czasie przerw między sesjami sejmowymi.

Przed konferencją Małej Ententy

Premier Marinkowicz wyjechał wczoraj z delegacją jugosłowiańską do Pragi, skąd uda się zaraz do Jahimowa na konferencję małej koalicji. W podróży towarzyszą delegacji jugosłowiańskiej posłowie czeskosłowaccy i rumuński w Belgradzie. Polska nie wyśle tym razem osobnego obserwatora na konferencję. Program pracy konferencji w najważniejszych punktach został już ułożony. Dziennik jugosłowiański „Politika“ stwierdza, że w pierwszym rzędzie będzie rozważana sprawa węgierska oraz położenie, wytworzone układem włosko-węgierskim. Konferencja ta nadto zajmie się położeniem Europy, oraz wszystkimi zagadnieniami, które wspólnie interesują Jugosławie, Czechosłowację i Rumunję. Półurzędowa „Prawda“ zaznacza, że zasada polityki tych trzech sprzymierzeńców będzie ustalona, ponieważ między innymi zostały zawarte umowy wojskowe. Konferencja zadokumentuje, że małej koalicji nie należy uważać za organizację, istniejącą tylko na papierze.

Groźny pożar.

Z Warszawy telegrafują, że wczoraj wybuchł groźny pożar w tapicerni i składzie materiałów technicznych na lotnisku mokotowskim. Ogień rozszerzył się szybko z powodu wichury. Po długich zmaganiach zdołała straż pożarna ogień zlokalizować. Ofiarą pożaru padł jeden budynek tapicerni. Podczas pożaru zdarzyło się kilka wypadków poparzenia.

by ceł ochronnych na produkty rolnicze jak również sprawę przywrócenia bezpośredniego handlu w stosunku między organizacjami wytwórczymi i spóżywcami. Ponadto komisje te badały sprawę utworzenia międzynarodowego instytutu kredytów rolnych. Do podkomisji handlowej wpłynęły rozmaite projekty rezolucji m. in. w sprawie stałości taryf celnych oraz w sprawie klauzuli największego uprzywilejowania w taryfach handlowych.

Walka o taryfy celne w tej formie, w jakiej toczy się ona obecnie na drugiej podkomisji komisji handlowej jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Z wszystkich stron kierują się ataki przeciwko wysokim taryfom celnym i polityce taryf niektórych krajów, które przygotowują nowe podwyżki celne. Specjalny komitet redakcyjny drugiej podkomisji opracowuje w tych sprawach specjalne tezy, które międzynarodowa konferencja zaleci rządów poszczególnych krajów.

B. węgierski sekretarz stanu Hentes przedstawił konferencji ekonomicznej w imieniu środkowo-europejskiej grupy gospodarczej memoriał w sprawie usunięcia trudności gospodarczych w Europie środkowej, szczególnie w Austrii drogą zainteresowania układami, mającymi na celu zbliżenie bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie państw. Układy te mają obejmować szczególnie politykę handlową, komunikacyjną, walutową oraz politykę dotyczącą wytwórczości.

Przegląd polityczny.

Kredyt dla miast polskich.

Dnia 7 maja odbyła się w ministerstwie robót publicznych narada przy udziale przedstawicieli ministerstwa skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego i na niej omawiano sprawę uruchomienia prac miejskich dla zatrudnienia przy nich bezrobotnych.

Zgodzono się na dwojaki sposób kredytu: długoterminowego w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego i w formie pożyczek krótkoterminowych gotówkowych, udzielanych przez tenże Bank. Pożyczki w 8 proc. obligacjach komunalnych udzielane będą na okres od 5 do 20 lat na wykończenie już rozpoczętych prac i na wykonanie programu inwestycyjnego, przedstawionego w memorjale Zarządu Związku Miast.

Z programu tego byłaby wykonana pierwsza grupa na kwotę około 90 milionów złotych. Pożyczki krótkoterminowe gotówkowe będą udzielane w małym zakresie, przede wszystkim tym związkom samorządowym, które nie posiadają stałego przedstawicielstwa, nie mogą zaciągnąć pożyczek długoterminowych. Pożyczki te po przeprowadzeniu wyborów do rad miejskich będą zamienione na długoterminowe.

Dekret o rozbudowie miast.

Ostatni „Dziennik Ustaw” ogłosił dekret o rozbudowie miast. — Według dekretu, w miastach tworzą się komitety rozbudowy, złożone z 12 członków mianowanych przez magistrat na wniosek rady miejskiej.

Wybory miejskie w Warszawie.

W Warszawie podano aż 17 list wyborczych do zatwierdzenia przy wyborach. Ośm z nich jest żydowskich, inne polskie. Narodowi demokraci, chrześcijańscy demokraci i Piastowcy głosują na jedną listę Komitetu obrony polskości stolicy. Zaś polscy radykali i zwolennicy obecnego rządu głosują na listę Polskiego Bloku pracującej Warszawy.

Obrady partii „Piasta”.

W Warszawie obradował onegdaj klub Piasta pod przewodnictwem Witosa. Omawiano zagadnienia polityczne i gospodarcze, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do rządu. Uznano, jak pisze „Epoka”, że względu na nastroje na wsi, że atakowanie rządu jest bezcelowe, wobec czego postanowiono szukać dróg porozumienia.

Ochrona republiki Niemieckiej.

Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie oficjalne rokowania między gabinetem a stronnictwami rządowymi w sprawie przedłużenia mocy ustawy o ochronie republiki. Konferencja ta nie doprowadziła jednakże do ostatecznego wyniku, ponieważ po-

szczególne stronnictwa nie zajęły jeszcze oficjalnego stanowiska. Jedynie frakcja centrowa wypowiedziała się już wczoraj jednomyślnie za przedłużeniem ustawy bez żadnych zmian. Pośpieszne wypowiedzenie się centrum w kwestji dotychczas spornej wewnątrz koalicji wywołało poważne niezadowolenie frakcji niemiecko-narodowej i partji ludowej Stresemanna. Obie one zrozumiały bowiem uchwałę centrum jako drogę do postawienia ich przed faktem dokonanym. Frakcja ludowa Stresemanna zgodziła się na utrzymanie § 23, wymierzzonego przeciwko hufemu cesarzowi, natomiast żąda kategorycznie skasowania t. zw. Trybunału stanu, do którego działalności należą wszystkie przestępstwa przeciwko tej ustawie. Frakcja niemiecko-narodowa żąda również skasowania Trybunału stanu, ponadto jednak pod naciskiem swego odłamu monarchistycznego chce usunąć także § 23. Zarysowuje się więc wyraźnie kompromis, na mocy którego ustawa wymagająca w parlamencie 2/3 głosów zostanie ostatecznie przedłożony, tylko trybunał stanu, mający charakter sądu wyjątkowego zostanie skasowany.

Niebezpieczna gra Litwy.

Jeden z dziennikarzy francuskich, p. Charles, pisze w „Ere Nouvelle”:

— Już nieraz wskazywałem na niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Litwy pokojowi w Europie Wschodniej. Obecne rządy p. Waldemarasa nie rokują nic dobrego. Wprowadzenie przez niego stanu wojennego i stosowania terroru, niezbyt licuje z zasadami wolności i swobody ludów stanowienia o swym losie, pod którym to hasłem zostało powołane do życia Państwo Litewskie. Nadmiar Litwa, naigrawając się stale z najuroczystszych rozstrzygnięć sojuszników, nie przestaje rościć pretensji do Polski. Dobrze się stało, że nota przedstawicieli Francji, Anglii i Włoch przywołała p. Waldemarasa do porządku. Z polecenia Konferencji Ambasadorów przypomnieli mu oni raz jeszcze, że granice Litwy zostały ustalone w sposób ostateczny i że wszelkie próby wznowienia tej kwestji mogą wywołać zamieszki, które doprowadziłyby do zamknięcia pokoju. Jeżeli kierownicy Rządu Kowieńskiego nie są zaślepieni, powinni dać posłuch tym rozsądnym napomnieniom.

Ludność wiejska na Ukrainie.

Skład narodowy wiejskiej ludności na Ukrainie według spisu z grudnia 1926 roku przedstawia się następująco: na 23.568.000 ludności wiejskiej jest Ukraińców — 87,5 proc., Rosjan — 5,5 proc., Polaków, Niemców i Żydów — po 1 i pół proc.

Zakon św. Michała dla popierania prasy.

W Czechach powstało religijne stowarzyszenie pod powyższym tytułem, którego celem jest organizowanie i rozszerzanie prasy katolickiej. Zamierza ono nie tylko popierać już istniejące gazety katolickie, lecz także, gdzie potrzeba, zakładać nowe.

U nas na G. Śląsku, lecz nie mniej w całej Polsce towarzystwo takie nadzwyczajnie by się przydało. Wtedy dopiero wychowanie publiczne narodu odbywało by się celowo i wytrwale w kierunku katolickim. Kilka lat takiej agitacji ujawniły by wyraziście korzyści dla Kościoła i państwa. Wtedyby też działanie Ligi Katolickiej stało się wszechstronniejsze i ściągnęłoby do głębi społeczeństwa. Czy nie warto, ażeby ludzie dbali o przyszłość narodu, zajęli się tą sprawą?

Gwałt dyktatora Albanii.

Jak gazeta „Prawda” w Belgradzie donosi, dyktator Albanii Achmed Zogu zaprosił przywódców szeregów północnej Albanii na 2 maja do stolicy Tirany na naradę. Poprzednio złożył przysięgę, że nic im się tam nie stanie i że życzenia swoje będą mogli swobodnie wypowiedzieć. Przywódcy pojechali na rozmowę i odtąd słuch o nich zginął. Rozeszła się wieść, że dyktator kazał ich osadzić w więzieniu i wytoczyć im proces. Kto wie, czy z tego powodu nie dojdzie do powstania w północnej Albanii.

50-lecie niepodległości Rumunii.

Dnia 10 maja Rumunia obchodziła 50-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Do stolicy przybyło bardzo wiele delegacji prowincjonalnych. O godz. 10-ej odprawione zostało w kościele patriachalnym uroczyste nabożeństwo, a o godz. 11 i pół rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Parlamentu. Prezes Rady Ministrów p. Averesco odczytał orędzie królewskie, przypomniał następnie pełne chwwały etapy dziejów narodu rumuńskiego w okresie 50 lat, wliczył ważniejsze wypadki historyczne, poczem złożył hołd działalności Króla Ferdynanda. Przedstawiciele wszystkich stronnictw dały jednomyślnie wyraz uczuciom narodowym i wierności dynastji. Wieczorem odbyła się wspaniała uroczystość w Teatrze Narodowym.

O „trzech księżach” meksykańskich.

Przed niedawnym czasem podały także niektóre polskie pisma antykatolickie, że sprawcami napadu bandyckiego na pociąg w Jalisco w Meksyku byli rzekomo trzej księża meksykańscy, a cały napad jest jednym z epizodów „powstania” katolików przeciw Callesowi. Wiadomości te podała pierwszy — jak się dziś okazuje — „Berliner Tageblatt”, a za nim „Vorwaerts” berliński, za którym ja przytoczyły nasze pisma socjalistyczne.

Ostatnio zamieścił „Berliner Tageblatt” następującą w tej sprawie od siebie notatkę:

„Chicago Tribune” — donosi z Meksyku, że generał Rudolf Gallegos, przywódca bandy, która przed 3 tygodniami napadła na ekspres w Jalisco, został w okolicy Corral ujęty i rozstrzelany. Początkowo podały urzędowe ajencje, że przywódcami bandy byli trzej katolicki księża. Ta wiadomość okazuje się dziś zupełnie fałszywa, podobnie jak i doniesienia o rzekomych barbarzyńskich przy-
napadzie wykroczeniach.

Ks. ZYGMUNT CHELMICKI

Requiescat in pace

OPOWIADANIE.

4) (Ciąg dalszy.)

Czasami drżący owies nieśmiało zadzwonił ziarnkami lub wąta tataraka potrazała białą czupryną. Nawet liście kartofli traciły swoją zieloność i wędły przedwcześnie. Pasace się po rowach chude krowy i skubiące po miedzach resztki lichej trawy konie o zapadłych bokach, dopełniały całości ponurego obrazu.

Zdawało się, że zewsząd tętni jeden głos skargi na tych, którzy, poskapiwszy pracy, skazali ziemię na jałowość, a jej plody na marny żywot.

Gorzej jeszcze działo się we wnętrzu jaworzyńskich domów.

Tu i ówdzie wisiaty wprawdzie pod stropami chałup zbutwiałe nawpół szyldy, oznajmujące o fachu mieszkańca, ale był to tylko presty tytuł. Gdzieżby bowiem Jaworzaniowi przyszło do głowy prowadzić rzemiosło, skoro nawykły do gnuśności, ucuwał nieprzewyciężony wstręt do wszelkiej pracy. Gdy głód i nędza srożej dokuczały, każdy musiał obejrzeć się za jakimś zarobkiem, ale wtedy wolał przemycać towary z za niedalekiej gminy lub na dorywcze posługi się wynajmować, ba! nawet za żebraniem po okolicy się błąkał niż na uczciwy kawałek chleba pracować. Zresztą nikomu z okolicznych mieszkańców nie przyszło do głowy do Jaworzyna po sprawunek chodzić, niejedyn już bowiem doznawał gorzkiego zawodu lub dotkliwą ponikłą stratę, wolał więc drogi nadłożyć, niż u jaworzyńskich partaczy w cokolwiek się zaopatrywać. To też bieda, jak to mówią, drzwiami i oknami cisnęła się do wnętrza chałup, o czym wymownie świadczył panujący tam brud i niechlujstwo.

Dzieci wyblądały, w podartych koszulinach, które zaledwie przykrywały część wychudłych ciał, tarzały się na drodze w piasku lub ospale dreptały po błocie, któż bowiem miał się ich dola zająć, skoro matki zazwyczaj wyruszały w pole dla wykonania koniecznych robót, oicowie zaś, o ile zwykle występne rzemiosło

nie wyciągało ich poza miasto, stale przesiadywali w szynku u Moszka Jamermana, układając nowe występne plany lub w kieliszku topiąc zdobyte już, albo przyszłe korzyści.

Ow Moszek był zarazem głównym pośrednikiem i hersztem keniokradów. Kierował on najśmielszymi przedsięwzięciami, a sprawców ich umiejętnie osłaniał bezkarnością. U niego składano kontrabandę, z której zyski w znacznej części tonęły w jego kieszeni, reszta zaś szła na pokrycie zaciągniętych w różny sposób długów. On jeden rósł w pióra i przy pomocy innych chałatowych pijawek wysysał resztę krwi Jaworzan, lub jak pajak motał naokoło nich sieć występkę przez co rzeczywiście był całej miejsciny panem.

Wśród tych okoliczności, Jaworzyn był istnym gniazdem moralnej i materialnej niedoli! nad którym duch złego rozpostarł swoje skrzydła.

Jakoż oplakana sława jego mieszkańców rozbrzmiewała na kilka mil wokoło, budząc postrach i odrazę. Każdy, o ile mógł, omijał plugawą miejscinę, a gdy już konieczność wymagała o nią zawadzić, to bacznie ostrożnie strzegł swego dobytku, wiedząc o pożądlivości Jaworzan ku cudzej własności.

Smutna była tutaj dola proboszcza. Jego przestrogi, upomnienia i groźby padały jak groch na ścianę, bo nie było ich komu słuchać, gdyż nawet w uroczyste święta zaledwie kilka niewiast przybywało do ubozuchnej świątyni, aby się ukorzyć przed Panem Zastępów i błagać Go o przebaczenie win lub błogostawieństwo w życiu i pracy.

Jaworzanie stronili od kościoła, widocznie z obawy, by nie rozbudzać zakrzepłego głosu sumienia. Darownie sędziwy proboszcz, ksiądz Hilary, gromił opiekunów, daremnie sam do chałup zachodził, ostrzegając przed karą Bcża.

Skończyło się na tem, że go zupełnie unikano, a gdy się pokazał na ulicy, kto żyw, uciekał za węgł domu lub coperdeż drzwi zamykał. Biedny księżyna gryzł się z tego powodu niezmiernie i marniał coraz bardziej. Niedawno jeszcze czeststwy, zestarzał się przedwcześnie, zapadał począł na zdrowiu i po upływie 3 lat zmarł biedaczysko. Ci, co go znali bliżej, mówili, że szlachetne do serca pękło, nie mogąc przenieść myśli

o niechybnej zgubie swych niewdzięcznych owieczek.

Od tego czasu ubiegło dwa lata, a nowy proboszcz nie przybywał do Jaworzyna. Mało kto jednak troszczył się o to, nikt onego braku nie czuł, a Jaworzanie z równą obojętnością, przechodzili około zamkniętych drzwi kościoła, jak niegdyś, gdy stały otworem, daremnie zapraszając wiernych na modlitwę.

I oto Piskorski zwiastował przybycie księdza Malutkiego, który swoim nazwiskiem tak bardzo zaalarmował przyszłych swych parafian.

III.

Jakkolwiek Moszek tak skutecznie położył koniec wszelkim deliberacjom w szynku na temat nowego proboszcza, nie zdołał on jednak przeszkodzić, aby nazajutrz wieści o nim nie obiegaly całego Jaworzyna. Ale co dziwniejsze, że obawy „Madrali” wszędzie znalazły wdzięczne ucho. Jaworzanie i ich połowice, drażliwi na punkcie honoru miasta, jednomyślnie prawie w nazwisku przyszłego pasterza dopatrywali się zamiaru pohafbienia ich grodu. Oburzenie więc objawiło się niemal u wszystkich, a byli nawet tacy, co zaprzysięgli księdza Malutkiego nie wpuścić do kościoła.

Młynarski, który zarezczał, że zna się na pisanem, przez dwa wieczory nie chodził do Moszka, redagując w podobnym duchu petycję do władzy diecezjalnej.

Co właściwie dokument zawierał, nikt się dowiedzieć nie mógł, pokrywał go bowiem wężykowaty szereg znaków, czytelnych chyba tylko dla samego autora. Jaworzanie jednak, na zarczenie „Madrali”, że tak będzie dobrze, przez położenie na papierze trzech koszlawych krzyżów aprobatę swoją wyrażali.

Jak wszelka najbardziej alarmująca i jęcząca wieść traci z czasem znaczenie, tak i sprawa księdza Malutkiego powoli przestała drażnić Jaworzan. Mówiono o niej coraz mniej, a nim upłynął tydzień, zapomniano zupełnie.

Ot, zwykła kolej ludzkich rzeczy! Niemate też ogarnęto ludzi żdziwienie, kiedy pewnej soboty w oknach plebanji, od śmierci księdza Hilarego szczerline okienkami zasłoniętych, ujrano światło i w godzinę później przez słabo oświecone szyby kościoła, zauważono jak krzątanie we wnętrzu świątyni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA.

Piątek

13

maja

Św. Serwacego.
(biskupa wyznawcy † 384).

Św. Mucjusza
(kapłana męczennika † 300).

Słow.: Cichosław.

W dniu dzisiejszym obchodził Kościół św. uroczystość św. Serwacego, biskupa z Tongern, którego świętość objawiona została tym sposobem, że zima, kiedy wszystko wokół śniegiem było pokryte, jego grób zawsze był wolnym od tego, aż wreszcie obywatele wybudowali na tem miejscu bazylikę.

Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożej (Madr. VII. 21.)

Rocznice: 1418 Marcin V, papież, mianuje Wład. Jagiełłę wikariuszem swoim w Polsce. — 1831 atak powstańców na Połogę. — Powstanie w Polesiu kilowskim. — 1926 sanobójczy zamach gen. Sosnkowskiego. — Walki w Warszawie trwają ze zmiennym szczęściem.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.15, zachodzi o godz. 19.33. — Księżyc wsch. o godz. 15.54, zachodzi o godz. 3.27. — O godz. 22.44 mijają księżyc gwiazde Spika. — **Merkury** wsch. o godz. 3.50, zachodzi o godz. 18.25.

Długość dnia wynosi 15 godzin 18 min.

Dni po N. R. 132, do N. R. 233.

—oOo—

TEATR POLSKI.

W czwartek, dnia 12 maja występ znakomitej primadonny operetkowej Elny Gistedt, która w efektywnej roli „Księżniczka Czardasza“ zyskała ogólne uznanie. W roli Boniego zbiera huragany oklasków z werwą i temperamentem grający, śpiewający i tańczący J. Sendek. Komieczną parę starców książąt odtwarzają ulubieńcy publiczności pp. K. Kłiszewska i M. Domostawski.

Edwina gra p. Marjański, Stasię p. Wojtaszkowa. W pozostałych rolach występują: pp. Karański, Jastrzebski i inni. Całości dopełniają efektowne tańce i ewolucje, wykonane przez zespół baletowy. Dyryguje z werwą kapelmistrz p. Barański.

Zapowiedź powtórzenia wielkiego widowiska ludowego „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami“

na boisku KS. „Pogoń“, które odbędzie się w niedzielę, dnia 15 maja o godz. 3.30 po południu na całym Górnym Śląsku niebawem zainteresowanie. Ze wszystkich niemal miejscowości Śląska napływają zgłoszenia po bilety. Dyrekcje szkół zgłaszają gromadnie wzięcie udziału młodzieży w widowisku. Uprasza się publiczność o wcześniejsze zakupywanie biletów w kasie Teatru Polskiego, aby w dniu widowiska uniknąć natłoku przy kasach u wejścia na boisko.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 12 maja: „Księżniczka Czardasza“ (występ E. Gistedt).

Czwartek, dnia 12 maja: „Szkoła żon“ — Rybnik.

Piątek, dnia 13 maja: „Verbum nobile“ i „Wesele w Ojcowie“ — Król. Huta.

Sobota, dnia 14 maja: „Szkoła żon“ — Wielkie Hajduki.

Sobota, dnia 14 maja: „Cyganeria“.

Niedziela, dnia 15 maja: pop. o godz. 3.30 wielkie widowisko ludowe na boisku „Pogoń“ — „Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami“.

Niedziela, dnia 15 maja: wieczór „Księżniczka Czardasza“ (E. Gistedt).

—o—

Województwo Śląskie.

* **Posiedzenie sejmu.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Śląskiego wniosek klubu niemieckiego o poczynienie szeregu poprawek w trzecim czytaniu projektu ustawy w sprawie zmiany par. 79 ordynacji miejskiej i par. 142 ordynacji gmin wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego odrzucono. Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu w brzmieniu, jakie otrzymała w drugim czytaniu.

Wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie przystąpienia Skarbu Śląskiego z udziałem 400,000 złotych do Spółki Lotniczej przekazano komisji prawnej. Również odesłano do komisji prawnej wniosek klubu Ch. D. w sprawie zniesienia gminy

Świerkianiec, względnie połączenia jej z gminą Chechło Stare. Sprawę załatwienia zatargu pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, oraz między właścicielami nieruchomości a dozorcami przesłano komisji socjalnej.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad projektem noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Jak wiadomo, projekt noweli wniesiony przez P. P. S. został na poprzednim posiedzeniu Sejmu przekazany komisji budżetowej. Komisja oświadczyła się za odrzuceniem wniosku P. P. S. Poseł Sabass imieniem klubu niemieckiego postawił wniosek o zniesienie wogóle ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Wszystkie te wnioski odesłane zostały jeszcze raz do komisji prawnej. Sprawę kredytów na budowę domów przekazano komisji prawnej i budżetowej. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie uposażenia tercjanów w cieszyńskiej części Województwa Śląskiego i uchwalono odnośną rezolucję.

* **Odjazd Polaków amerykańskich.** W dniu wczorajszym odprawił dla wycieczki Polaków z Ameryki mszę św. ks. biskup dr. Lisiecki, poczem uczestnicy wyjechali do Bielska, gdzie na dworcu powitał ich komitet. Z dworca wycieczka udała się do miasta dla zwiedzenia fabryk tekstylnych. W południe odbył się obiad w Lasku Cygańskim, wydany przez miasto i przemysł a wieczorem wyjechali goście do Krakowa.

* **Nowe ceny żelaza.** W dniu 11 bm. po długich obradach, toczonych między Ministerstwem Handlu pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego a Syndykatem Polskich Hut Żelaznych w sprawie ustalenia nowych cen na żelazo, podpisano następujący układ: 1) zasadniczą cenę jednej tony żelaza obniża się z 360 złotych na 350 zł. 2) Dopłatę do cen zasadniczych, wynoszącą od 1 kwietnia 3 proc., obniża się na 2 proc. 3) Dla instytucji rządowych rabat od cen zasadniczych pozostaje w wysokości 5 proc. 4) Dla wyrobów żelaznych, przeznaczonych na eksport, Syndykat przyznaje przemysłowi przetwórczemu specjalne ulgi i zniżki. Zobowiązania powyższe wchodzi w życie z dniem 15 bm.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przyjazd ministra). Według doniesienia z Warszawy, w najbliższych dniach przybędzie do Katowic minister rolnictwa Niezabytowski, aby wziąć udział w otwarciu rady wojewódzkiej naprawy ustroju rolnego.

— (Kanalizacja placu pod katedrą). W ubiegłym tygodniu przystąpiono do przeprowadzenia kanalizacji na placu pod budowę katedry śląskiej. Narazie rozkopano ul. Plebiscytową na przestrzeni od ul. Powstańców do ul. Polnej. Istnieje również zamiar spuszczenia wody z glinianki 7-metrowej głębokości na placu budowy do kanału miejskiego przez nowo założone rury kanalizacyjne. (o).

— (Obsadzanie balkonów kwiatami). Nadchodzi pora obsadzania balkonów kwiatami i przyczynienia się tem sposobem do upiększenia swego mieszkania oraz wyglądu naszego miasta. Zwracamy uwagę na to, że można połączyć z tem dobry uczynek, jeżeli powierzy się obsadzanie balkonów ogrodnictwu Sierocińca im. dr. Mieleckiego ul. Plebiscytowa 46. tel. nr. 2576. Cały dochód z ogrodnictwa bowiem jest przeznaczony na biedne sierotki, znajdujące się w tym zakładzie.

— (Rejestracja ciężko uszkodzonych). W celach rejestracji i ewid. zapośredniczenia pracy wzywa się niniejszem wszystkich zamieszkałych w obrębie miasta Katowic ciężko uszkodzonych tak wojenno-powstańczych, jak wypadkowych z utratą co najmniej 45 proc. zdolności do pracy, którzy z powodu kryzysu gospodarczego zostali zredukowani, do zgłoszenia się najpóźniej do 31 maja br. w miejskim Urzędzie Opieki Społecznej (opieka nad inwalidami wojenno-powstańczymi i pozostałymi po nich) ul. Młyńska 4. I. wchód II piętro pokój 11-12.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: 1) odnośny dowód, z którego wynikać musi obecny procent niezdolności do pracy oraz rodzaj uszkodzenia wojenno-powstańczego lub wypadkowego, — 2) świadectwo zwolnienia z pracy i 3) rodowód familijny. Ponieważ zgłoszenia po 31 maja br. zasadniczo uwzględniane nie będą, leży przeto w interesie danych osób zgłosić się bezzwłocznie.

Bogucice pod Katowicami. (Śmierć z niedbalstwa na kopalni). Dnia 23 lutego br. na kopalni „Ferdynand“ poniósł śmierć robotnik Brunon Sitko wskutek niedbalstwa robotnika Franciszka Strzeji. Obaj byli spinaczami wózków. Strzeja pracował na górze, a Sitko na dole. W pewnym momencie Strzeja nie czekając sygnału spuścił wagon na dół, nawet ich nie spieszący dokładnie. Nastąpiło wykołowanie i znajdujący

się na dole Sitko został przyciśnięty wykołowanym wózkami. Śmierć nastąpiła na miejscu. Do odpowiedzialności sądowej oprócz Strzeji pociągnięto też i zarządzającego sztygara Jerzego Mlitza. — Na rozprawie sądowej przed sądem powiatowym w Katowicach dnia 11maja br. oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd uznał osk. Strzeję winnym spowodowania śmierci z niedbalstwa i uwzględniając okoliczności łagodzące, — skazał go na 5 tygodni więzienia zamieniając karę więzienia na grzywnę w kwocie 210 złotych. Oskarżonego Mlitza sąd uwolnił. (W. K.)

Brynów pod Katowicami. (Pożar). W środe, dnia 11 maja o godz. 1.15 w południe wybuchł pożar w zabudowaniu Józefa Skorupy przy ul. Dworcowej nr. 7. Palily się drewniana chałupa i drewniane chlewy. Na miejsce pożaru przybyły strażnicy ogniowe z Brynowa i Ligoty, które po 2 godzinach ogień ugasiły. Ogień powstał od iskier wypadających z sąsiedniego pieca piekarskiego.

Pawłów w Katowickim. (Odwiedziny biskupie) W dniu 6 maja zawiązał do parafii naszej Najprzewielebniejszy ks. biskup Lisiecki celem udzielenia wiernym Sakramentu Bierzmowania. Wieś, przystrojona odświętnie w zieleń i bramy tryumfalne, witała serdecznie dostojnego gościa. Najprzew. ks. biskupa w towarzystwie ks. prałata Kapicy powitał pierwszy prezes grupy miejscowej Związku powstańców p. Godzierz. Jedna z dziewcząt wygłosiła piękny wierszyk nowitalny, wręczając bukiet kwiatów. Najprzew. ks. biskup gorąco podziękował za powitanie, poczem ruszył pochód z ks. biskupem na czele do bramy trzeciej, gdzie powitalne przemówienie wygłosił naczelnik gminy p. Wiechula. Następnie dostojny pasterz pod baldachimem ruszył do kościoła, przed którym został powitany przez miejscowego proboszcza, ks. Mendęgo. Po odprawieniu modłów wyłosił ks. biskup podniosłe kazanie, poczem udzielił św. Sakramentu Bierzmowania około 2000 parafianom.

Mała-Dąbrówka w Katowickim. (Gorący apel do obywatelstwa). Od dawien dawna na Górnym Śląsku w kościołach były śpiewane tak zwane Pasye czyli Męka Pańska i to w języku polskim, nawet za najgorszych rządów niemieckich. Jednakowoż w tym roku u nas, z powodu, którego dzisiaj nie chcemy wyluszczać, nawet w Palmową Niedzielę nie śpiewano Pasyi. Przychodzi znowu pora zwrócenia Ewangelii na Boże Ciało i dlatego tą drogą zwraca się zarząd Tow. śpiewu im. „Wanda“ do chętnych obywateli w miejscu, żeby wstępował na członka i przeto poparli nasze zamiary. Przedewszystkiem zwracamy się do byłych członków jak i miejscowych nauczycieli, z których oprócz kierownika szkoły I. ani jednego nie ma pomiędzy nami (a jest ich przeszło 30), żeby przyłożyli rękę do dzieła tak wzniosłego. Nadmieniamy tylko że w naszej miejscowości już się drugi chór mieszany niemiecki utworzył. Wobec tego zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich tych, którym zależy na polskości jak i na śpiewie i muzyce narodowej, żeby wstępowali w szeregi towarzystwa. Lekcje odbywają się regularnie w środy i piątki o godz. 7 wiesz. w lokalu p. Przybyły przy dworcu. Spodziewamy się, że apel ten nie przebrzmi znowu bez echa ale skupi wszelkie siły do pracy szlachetnej. Taksamo podaje się do wiadomości zainteresowanym, że w dniu 5 czerwca 1927 r. urządza nasze towarzystwo wycieczkę do Ojcowa. Chcący brać udział w wycieczce mogą się do dnia 15 maja 1927 r. zgłosić do zarządu.

Z Świątchłowskięgo.

Król. Huta. (Pierwsza Komunia św.) W niedzielę, dnia 8 maja przystąpiły dzieci polskie z parafii św. Barbary w liczbie 390 do pierwszej Komunii św. W Niedzielę Białą w tejże samej parafii przystępowały do pierwszej Komunii św. dzieci niemieckie w liczbie 220. Jeżeli się widziało dzieci niemieckie i ich rodziców, to trzeba stwierdzić, że dwie trzecie z tych 220 było dziećmi polskich rodziców, obalamuconych przez Niemców.

Chropaczów w Świątchłowskięgo. (Uroczystość święconego i wieczornicy.) W naszej miejscowości po raz pierwszy staraniem Ogniska młodzieży przemysł., rzem. i kupieckiej doksz. szkoły przem. urządzono 8 bm. piękne i tradycyjne święcone połączone z wieczorkiem rodzicielskim. Bardzo miłe wrażenie wywołało na wszystkich: pięknie przystrojona sala, święconem nakryte stoły, jakoteż liczne a dobrze dobrane i przeprowadzone występy młodzieży, za co odwdzięczyła się publiczność oklaskami. Mowy wygłoszone przez gości: p. Leśniaka, p. Wojtkę i p. kier. Kenshoka stwierdzały wielkie uznanie dla młodzieży Ogniska, dla jej rady opiekuńczej a w szczególności dla p. Antonika, kierownika wychowawczego młodzieży za szczerą i gorliwą pracę.

Obserwator i uczestnik.

Łagiewniki w Świątchłowskięgo. (Napad przemytników na strażnika celnego.) Dnia 7 maja strażnik celny przytrzymał na granicy zielonej znanych przemytników Ignacego Raka, E. Miętusa, J. Sitka i Starościka. W drodze do komendy straży celnej rzucili się przemytnicy na strażnika, usiłując go robroić. Napadnięty niechybnie poniósłby śmierć, gdyby nie przypadkowa pomoc, przechodzącego komisarza straży celnej p. Skrzypka i urzędnika celnego p. Rzy-

manka. Przemysłowcy usiłowali zbiec, ale ich schwyta-
no i odstawiono do więzienia w Król. Hucie. Podczas
walki przemysłowcy Ignacy Rak został ranny wystrza-
łem karabinowym.

Ruda w Świętochłowickim. (Wiec w sprawie
szkolnictwa.) W ubiegłą niedzielę w wielkiej sali
hotelu „Piast” odbył się wiec w sprawach szkolnych.
Na zgromadzenie to przybyło około 3000 ludzi. Sala by-
ła tak przepełniona, że dużo ludzi nie znalazło już miej-
sca. Na wiecu wygłosił wyczerpujący referat Wiel. ks.
proboszcz Szulc z Kochłowic na temat „Dziecko polskie
do szkoły polskiej”. Uczestnicy w wielkim skupieniu i
z zainteresowaniem wysłuchali pouczających słów pre-
legenta. Pod koniec uchwalono jednogłośnie rezolucje,
w której domagają się zebrani, aby: nie dopuszczono do
szkół niemieckich dzieci polskich i aby położono kres
zuchwałej i nieuczciwej agitacji niemieckiej.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Druga wielka burza z ulewą)
przechodziła nad całym powiatem w nocy na wtorek,
dnia 10 maja br. Straszna ulewa, miejscami nawet grad
wyrządził w ogrodach i na polach wielkie szkody.
Niziny zostały zupełnie zatopione. Mianowicie ucier-
piały drzewa owocowe, znajdujące się obecnie w okre-
sie, w którym kwitną.

Tychy. (Związek polskich rzemieślni-
ków.) W tych dniach odbyło się tu zebranie or-
ganizacyjne Polskiego Zw. Rzemieślników i Prze-
mysłowców. Obszerny referat na temat programu
i zadań Związku wygłosił przedstawiciel Głównego
Zarządu Zw. p. Bronisław Szmigielski podno-
sząc, że właśnie wskutek akcji Związku, mającej na
oku naderwzyszystko jedność, solidarność i zgodę, oraz
wskutek wyrugowania rozdzwielków i rozłamów po-
między Polakami rzemieślnikami. Związek dziś
przedstawia wielką siłę i odnosi ciągle sukcesy na
drodce podniesienia rozwoju i dobrobytu rzemiosła
i drobnego przemysłu. Po dyskusji uchwalono
przystąpić do Związku i założyć koło w Tychach,
poczem wybrano zarząd składający się z pp. Fr.
Batora (prezes), Pawła Krzyżanowskiego (sekre-
tarz) i Jana Krzyżanowskiego (skarbnik).

Bieruń Stary w Pszczyńskim. (Związek pol-
skich rzemieślników.) Wczoraj odbyło się tu
zebranie organizacyjne Związku Polskich Samodziel-
nych Rzemieślników i Przemysłowców celem założenia
w Bieruniu Starym koła. Imieniem głównego zarządu
przybył p. Bronisław Szmigielski, który zaznajomił o-
becnych z zadaniami i dążeniami Związku, oraz z wyni-
kiem jego dotychczasowej pracy. Wskazał on na to, że
Związek jest ponadpartyjny i że działaniem jego kierują
wyłącznie interesy polskiego rzemiosła i przemysłu.
Mówca zaznaczył, że Związek, chociaż składa się wy-
łącznie z członków Polaków, nie jest szowinistyczny i
nie występuje przeciw innym narodowościom. Na ze-
braniu podniesiono, że Bieruń Stary jest jednym z naj-
bardziej polskich miast na G. Śląsku, ma bowiem prze-
szło 80% Polaków. Mieszkańcy jego odczuwają brak
połączenia kolejowego ze stacją Nowy Bieruń, oddalona
o 7 km, lub ze stacją Tychy (8 km). Zebrani uchwalili do-
magać się połączenia kolejowego, tem więcej, że z Now.
Bierunia do Starego prowadzi tor kolejowy, który jest
bocznicą fabryki „Lignoza” w St. Bieruniu. W tym ce-
lu zawiązał się komitet, złożony z przedstawicieli wszy-
stkich związków, który ma podjąć starania u odnosnych
władz. Wybrano zarząd koła, do którego weszli: Pre-
zes p. Paweł Wiśniewski, wiceprezes Jan Chachla, se-
kretarz Jakób Kostyra, zastępca sekr. Ludwik Michalik,
skarbnik Roman Chudzikowski.

Nowy Bieruń w Pszczyńskim. (Uroczy-
stość 3-go Maja.) Już o godz. 8-iej rano groma-
dziła się na dworcu kolejowym młodzież szkolna z
nauczycielstwem i towarzystwami z sztanarami. O
godz. 8^{1/2} wyruszone przy dźwiękach muzyki do
miejscowego kościoła na nabożeństwo. Po nabo-
żeństwie ruszono pochodem przy dźwiękach muzyki
po Bieruniu. Pod pomnikiem powstańców prze-
mówił kier. szkoły p. Stanisław Kamski. Kończąc
mowę zwołał Polaków do łączenia się, do zgody i
niesprzedawania dusz swych działek wrogowi.
Odszpiewano „Rotę”, a następnie wzniesiono trzy-
krotne okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospo-
litej Polskiej, p. Prezydenta Mościckiego, Piłsud-
skiego i wojewody śląskiego p. Grażyńskiego i potem
pochód rozwiązano. — Pod kierownictwem p. Kam-
skiego wieczorem o godz. 6-iej na sali p. Kaszowej
odegrało miejscowe „Kółko Amatorskie” dwie sztuki
teatralne. Podczas przedstawienia wystąpił
pierwszy, nowozałożony chór męski. Tak amato-
rów jak i śpiewaków darzyła publiczność hucznymi
oklaskami. Po przedstawieniu odbyła się zabawa
na sali p. Kuszowej i p. Droba. Powaga dnia nie zo-
stała w niczem naruszona. **Obserwator.**

Pielgrzymowice w Pszczyńskim. (Korespon-
dencja.) Czytując dość liczne korespondencje w
„Katoliku” z ruchu naszych towarzystw, grzechem
byłoby zamilczeć o Pielgrzymowicach, gdzie praca
na polu kulturalno-społecznym również wre w całej
pełni. Z inicjatywy jednego z miejscowych nauczy-
cieli zostało założone „Koło Młodzieży”, które z
dniami każdym rozwija się coraz lepiej, gdyż człon-
kowie tego koła nie szczędzą trudu i pracują ochot-
nie wiedząc że praca ta przynosi korzyść moralną
społeczeństwu polskiemu. Nadmienić należy, że
członkami wymienionego koła jest także miejscowe
grono nauczycielskie, które dokłada wiele sta-

Ceny targowe.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 11 maja 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47,03 marek niemiec-
kich; za 100 marek niemieckich 212,60 złotych; za
dolara amerykańskiego 8,95 złotych; za 100 fran-
ków szwajcarskich 172,50 złotych.

* Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 11 ma-
ja 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja
województwa w walucie złotowej: Pszenica 59—63.
Zyto 53—56. Owies 46—50. Jęczmień 44—46.
Makuch Iniany 46—47. Makuch słonecznikowy 37
do 38. Osucie pszeniczne 33—34. Osucie rżane 36
do 37. Tendencja stała.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 10 maja 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,91 zło-
tych; za funt szterlingów angielskich 43,35 złotych;
za 100 franków francuskich 34,96 złotych; za 100
koron czeskich 26,44 złotych; za 100 lirów włoskich
49 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,62
złotych; za 100 guldów holenderskich 357,10 zło-
tych; za 100 franków belgijskich 144,09 złotych.

rań by koło to podnieść do wysokości swego zada-
nia, a prezesem jest także nauczyciel p. M. Ko-
nopka. Dla członków koła został założony kurs ro-
bót kobiecych, prowadzony przez p. nauczycielkę
H. Gałuszkową. Wprawdzie praca w kole w po-
czątku swego istnienia napotyka na pewne trudno-
ści, to jednak dzięki pomocy miejscowego ks. pro-
boszcza La Rose i miejscowego nauczycielstwa w
szczególności p. E. Korzenie — trudności te pokona-
no. Założono także w naszej wiosce Przysposobie-
nie Wojskowe, które prowadzi instruktor p. sierżant
Soboń. Młodzież bardzo chętnie uczęszcza na cwi-
czenie, w których udział biorą miejscowi nauczy-
ciela, zachęcając swym przykładem młodzież do
licznego i punktualnego uczęszczania. Przyznać
trzeba, że miejscowa ludność ocenia i chętnie popie-
ra tego rodzaju placówki kulturalne, rozumiejąc, że
praca ta jest z pożytkiem dla naszej Ojczyzny.
Przykładem jest gmina, która ułatwia towarzy-
stwom pracę we wszelki możliwy sposób — za co
należy jej się podziękować. **M. K.**

Pawłowice Śl. w Pszczyńskim. (Pożar od is-
kier z komina.) Dnia 11 bm. około południa spaliła
się w Pawłowicach zagroda rolnika Golyszego Fran-
ciszka. Wobec silnej wichury zdołano uratować tylko
dom mieszkalny, na którym spłonęła strzecha, natomiast
stodoła drewniana wraz z narzędziami rolniczymi spo-
nęła doszczętnie. Dom nie był ubezpieczony. Ogień
powstał od iskier z komina. (o)

Z Rybnickiego.

Rydułtowy. (Obrady naczelników
gmin.) Wczoraj odbyło się tu posiedzenie naczeln-
ików gmin, w którym wzięło udział 29 naczeln-
ików i ławników 19 gmin z okolicy Rydułtów. Prze-
wodniczył naczelnik gminy p. Burzyk z Czerwionki,
jako członek zarządu Zw. Gmin. Referat o spra-
wach bieżących samorządu śląskiego wygłosił p.
syndyk Kuhnert. W dyskusji jaka się wywiązała
nad referatem podniesiono potrzebę zasięgnięcia opi-
nii miejscowych władz szkolnych przy mianowaniu
nauczycieli. Wyczerpująco omówiono dalej sprawę
rozliczenia się gmin z b. obszarami dworskimi,
przy której to sposobności syndyk Zw. Gmin za-
weźwał zainteresowane gminy do nadesłania od-
nosnego materiału do biura Związku. Pod koniec
uchwalono założyć koło Zw. Gmin na okręg Ryduł-
towy. Przewodniczącym koła obrano naczelnika
gminy Rydułtowy, p. Koźnickiego, zastępcą tegoż
p. Zodeczkę z Pszowa a sekretarzem p. Biskupa z
Szczerbca.

Paruszowice w Rybnickim. (Korespon-
dencja.) Stosunki w naszej wiosce, obecnie przy-
łączonej do miasta Rybnika, są pod względem naro-
dowościowym wprost opłakane. Ludność jest prze-
ważnie robotnicza i utrzymuje się tylko z kilku za-
pracowanych groszy. W Paruszowcu większa część
ludzi, którzy kiedyś uchodzili za największych krze-
wicieli ducha polskiego, odmieniła się. Naśmiewają
się oni z wszystkiego, co polskie. Doprowadzają
oni do tego, że ludność, jeszcze polska, z obawy
przed nimi, wstydi się otwarcie wyznawać swa
polskość. W fabryce, jaka się znajduje w miejscu,
coraz to więcej mówi się „dajcz”. Okazała się ta ro-
bota podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej,
gdzie figurowali ludzie na liście niemieckiej, którzy
rzekomo dowodzili kiedyś oddziałami powstańców i
wysunęli lufy karabinów maszynowych przeciwko
tym samym Niemcom, którzy teraz stali się ich naj-
większymi przyjaciółmi. Ubiegają się oni o szkołę
mniejszości, ale dzięki naszemu nauczycielstwu ta-
kowa jeszcze tutaj nie istnieje. Mamy nadzieję, że
władze nasze nie pozwolą na jej zaprowadzenie. Do
powyższego przytaczam fakt: Znajdują się tutaj lu-
dzie, którzy z polskich rodziców pochodzą i działki
swe taksamo wychowują w polskim języku, ale dziś
mimo, że dzieci te słówka po niemiecku nie umieją,
uczy ich ojciec lub matka modlić się po niemiecku.
Nie jest to ironja? Z istniejącego związku matek
chrześcijańskich w naszej parafii występują matki i
wpisują się do Frauenbundu i Mütterferajnu, bo tam
urządzają różne zabawy, rozrywki i „Kaffeeklacz”.
Bo w polskim związku nie jest tak „fajn”, chociaż

taksamo urządzone są różnego rodzaju rozrywki.
Mamy nadzieję, że stosunki te się kiedyś polepszą,
a miejscowy Z. O. K. Z. dołoży starań, by skupić siły
polskie i zbudować jednolity front rodaków pol-
skich. **Polak.**

Radlin w Rybnickim. (Baczność bezro-
botni.) W niedzielę, dnia 15 maja b. r. o godz. 3
po południu w lokalu p. Rob. Barteckiego w Obsza-
rach odbędzie się zjazd delegacji bezrobotnych ca-
łego powiatu rybnickiego. O liczne przybycie upra-
sza zarząd Związku bezrobotnych w Radlinie. —
Jan Hübner.

Wodzisław w Rybnickim. (Zjazd cechów.)
W dniu 9 maja b. r. odbył się w Wodzisławiu gene-
ralny zjazd wszystkich cechów okręgu wodzisław-
skiego, na którym omawiano sprawę nowej ustawy
przemysłowej itd. Z ramienia śląskiej Izby rze-
mieślniczej brał udział w zjeździe poseł Sobota,
który wygłosił referat o ustawie przemysłowej.

Kokoszyce w Rybnickim. (Echa ostat-
niej burzy.) Zeszłotygodniowa burza wyrzą-
dziła wielkie szkody także w tutejszej okolicy.
Niektóre części wsi stały zupełnie pod wodą.
Między innymi wdarły się do domostwa p. Józefa
Stębla i podmułiła jedną ścianę, która zupełnie ru-
nęła. Właścicielowi powstała stąd wielka szkoda.
Również w sąsiedniej Zawadzie ulewa wyrządziła
wielkie szkody w ogrodach i na polach. Także ni-
żej położone domostwa zostały zatopione tak, że
mieszkańcy byli zmuszeni takowe opuścić.

Z Lublinieckiego.

Wozniki w Lublinieckim. (Olbryzi mi po-
żar.) W niedzielę o godz. 8 wieczór w niedalekich
Koziegłowach z niewiadomej przyczyny wybuchł
pożar w jednym z domów, położonych przy rynku.
Pożar począł rozszerzać się z zastraszającą szyb-
kością. Zanim zdołały przybyć straże ogniowe,
stały w płomieniach 3 domy, 4 stodoły i 4 chle-
wany, które ogień doszczętnie strawił. Dzięki ener-
gicznej akcji straży ogniowej, pożar został o godzi-
nie 12 w nocy całkowicie opanowany i niebezpie-
czeństwo, zagrażające całemu Koziegłowom, za-
egnano. Śledztwo w sprawie przyczyny pożaru w
toku.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Posiedzenie naczelników
gmin.) Onegdaj odbyło się tu posiedzenie naczeln-
ików gmin pow. bielskiego, któremu przewodniczył
burmistrz Budniok z Dziedzic. Referat o sprawach
gmin w pow. bielskim wygłosił p. Zeleznik z Cze-
chowic, który przedstawił położenie samorządu
pod względem obowiązujących ustaw, dalej wy-
czerpująco omówił finansowe położenie gmin, które
jest krytyczne. Referent stwierdził, że ustawa-
dawstwo finansowe wymaga rychłej naprawy, a
pomoc dla gmin gwałtownie jest potrzebna z uwagi
na znaczne świadczenia społeczne gmin, dalej na ce-
le szkolnictwa, na naprawę dróg i regulacji rzek.
Poczem wyłoniono komisję, która ma wypracować
memoriał dla Sejmu i władz, zawierający postulaty
gmin pow. bielskiego. Następnego posiedzenie naczeln-
ików gmin odbędzie się w Bielsku w dniu 4 czer-
wca b. r.

Buczkowice na Śląsku Cieszyńskim. (Tra-
giczna śmierć.) Piętnastoletni Florjan Łaszczak pod-
czas zbierania drzewa w lesie został przez gajowe-
go niebezpiecznie postrzelony w brzuch. Kula prze-
szła na wylot. Chłopca w stanie groźnym, przewie-
ziono do szpitala w Bielsku; gajowy został areszto-
wany.

Wiadomości z Polski.

Poznań. (Wielka kradzież kieszonko-
wa.) Przybył do Poznania na Targi p. hr. Zółtow-
skiej z Niechanowa powiat Gniezno, nieznanymi złoczyń-
cami skradł z torebki sznur pereł wartości 20 tysięcy zło-
tych. Energiczne dochodzenia policyjne celem odszuka-
nia złoczyńcy w toku.

Lubin. (Jedenastoletni morderca.) W fol-
warku Czyżów, powiatu zamojskiego zdarzył się wy-
padek wstrząsający mordu, popełnionego przez 11-let-
niego chłopca Władysława Jedynaka. Jedynak pod po-
zorem przechadzki wyprowadził swego 8-letniego kole-
gę Słonkę na brzeg przepływającej tam rzeki i w pew-
nym momencie zepchnął go do wody. Fakt ten wykryto
po kilku godzinach. Przyczyną zabójstwa była niena-
wiść, jaką żywił Jedynak do swego kolegi.

Lwów. (Zdziczenie obyczajów w dzieci.)
Na torze kolejowym w pobliżu Lwowa znaleziono nie-
wstrzelony nabój artyleryjski. Dróżnik niemal bezpo-
średnio przed nadchodzącym pociągiem zdołał usunąć
pocisk z toru. Okazało się, że sprawcą podłożenia po-
cisku był 11-letni chłopiec z jednej ze wsi okolicznych,
który oczekiwał w pobliżu miejsca zamachu wraz z
kilkoma kolegami na pociąg.

NADESLANE.

Wydział połączonych grup Zw. Powst. Śl. na obwód
Król. Huta składa niniejszym magistratowi miasta Król.
Huty, gen. dyrekcji Skarboferme, gen. dyrekcji Huty
Królewskiej i Laury, państwowej fabryce zw. azot w
Chorzowie, oraz firmom Meisner Poniecki i Zawisza w
Król. Hucie za bezinteresowne wypożyczenie samocho-
dów do Katowic na apel w nocy z 2 na 3 maja br. go-
rące podziękowanie.

Za Wydział: Machoński, sekr. Puławski, prezes.

Nie koniec nieszczęścia.

Jeszcze wodostan w rzece Mississippi ani myśli opadać, tylko przeciwnie jeszcze najwyższy stan nie dosięgnął miasta New-Orleans (Unia Orlins), a tu donoszą o możliwości jeszcze większego zalewu. Powyżej miasta deszcze padały znowu nieustannie przez cały dzień, a raczej lało z chmur jak z cebra. Kilka set ludzi — którzy zmuszeni do porzucenia swego domostwa, zamieszkali w namiotach, musieli i te czempredziej zwinąć i posunąć dalej, bo woda je wszystkie zalała. — Niedosć na tem: należy się obawiać, że grobla wschodnia, która dotąd uchodziła za całkiem pewną i wystarczającą, nie wytrzyma naporu tak ogromnie wezbranej rzeki i da się przerwać, przez co dostałoby się pod wodę dalszych 13 hrabstw (powiatów) z 300.000 mieszkańców.

Na dobitkę złego w sześciu od siebie bardzo oddalonych miastach w okolicach dotkniętych powodzią udało się odczuć kilka wstrząśnień ziemi. Wprawdzie nie zauważono narazie żadnych dalszych skutków, ale można sobie wystawić, że przestrach i niepokój u mieszkańców wzmógł się ogromnie.

Tamy pękają pod naporem wody prawie codziennie i nieomal codziennie zalew dosięga jakiejś ludzkiej siedziska.

Ośmiokrotny morderca i samobójca.

Na granicy Natalu w południowej Afryce miano przyaresztować jednego z farmerów (osadników) za zbrodnię przeciw moralności. Zbrodniarz stawiał opór i zastrzelił urzędnika policyjnego, poczem ukrył się w zaskoku, skąd strzelał do otaczających go policjantów, aż mu się udało zemknąć. Wrócił do domu i tam zastrzelił ośm osób, między niemi żonę i teściową, a poranił ośm, poczem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Pożary.

Opodal Paryża wybuchnął pożar, w fabryce kauczuku, który zniszczył zupełnie szopy z zapasowym materiałem przez co wyrządził szkody milionowe. Drugi taki wielki pożar pochłonął zakłady tkackie w Lille (Lil), również we Francji. Budynki fabryczne, bardzo obszerne, są kupą gruzów. — W jednej z fabryk rosyjskich, która zatrudniała setki robotników japońskich, pożar niespodziewany tak szybko zajął budynki, że zginęło w nim 26 robotników, a 54 poparzyło się niebezpiecznie.

Związek zawodowy żebraków.

Za przykładem Chin, gdzie żebracy są od dawna zorganizowani, powstał i w Rosji związek żebraków, który jak głosi jego ustawa, ma na celu ochronę „służnych” praw ich zawodu i uproszczenie działalności członków, a mianowicie usunięcie współzawodnictwa, w skutek czego dzisiaj w Rosji tylko żebrac wolno osobom do organizacji należącym. Zawodowym żebrakom zaś wolno żebrac tylko w ściśle określonych dzielnicach miast, w pewnych częściach dłuższych ulic i restauracjach. Ażeby zaś nikt nie czuł się pokrzywdzonym, co pewien czas następuje zmiana przydziałów. Najwięcej cenione są restauracje, gdzie uczający nie ośmiela się odmówić żebraczemu pewnego datku, o który zresztą tenże nie prosi, tylko się domaga imieniem zawodowo zorganizowanego proletariatu. Wprawdzie właściciele restauracji występują przeciwko takiemu nachodzeniu przez niepożądanych ludzi, atoli żebracy nie robią z tego sobie nic, bo czują się silniejszymi, odkad mają taką zawodową organizację.

Wykrycie pól naftowych w Hiszpanii.

Rząd hiszpański nakazał wiercenie w okolicy miasta Cercante, które dały nadspodziewanie dodatni wynik. Z głębokości 10 metrów trysnęła ropa naftowa, która ma odznaczać się doskonałymi właściwościami. Pola naftowe obejmują podobno przestrzeń dwudziesto do trzydziestu kilometrów w szerz i wzdłuż.

Rzecz nie do uwierzenia.

Potrzeba doprawdy wyobraźni niezwyklej, aby pociągnąć, że nurek w głębi morza i lotnik szybujący hen w górnych przestworzach mogą obecnie ze sobą rozmawiać, co dla doświadczenia stało się przed kilku tygodniami. Z Niemiec wysłano na zachodni brzeg wyspy Syll na Morzu Niemieckim wyprawę, do której należał i nurek i lotnik. Pierwszy zanurzył się tam w głębie morską, a drugi wzniósł na hydroplanie i za pomocą radja rozmawiali z sobą najswobodniej.

Czy kilkanaście lat temu byłby kto uwierzył, gdyby mu coś podobnego opowiadano?

Samopiszzące pióro w starożytności.

Już nieraz mieliśmy sposobność przekonać się, że co my uważamy za zdobycz dzisiejszych czasów, już dawno było znane, choć może w innej postaci nieco. Tak to badacze czyniący poszukiwania w grobowcach egipskich znaleźli w jednym z nich coś w rodzaju pióra samopiszzącego z przed 4000 lat. Jest to kawałek trzciny wydrażonej, pokrytej blaszką cienką miedzianą, a zaopatrzonej na jednym końcu ostrzem złotem. Wydrażenie umożliwiało napełnienie pióra płynem do pisania, czego dowodzą zachowane jeszcze ślady.

Nowy pomysł Marconiego.

Słynny włoski wynalazca pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, który jeśli mu się uda w rozmiarach pożądanym, wywołać gotów wielki przewrót w stosunkach na ziemi. Podobnie jak fale głosowe otrzymujemy obecnie z najodleglejszych zakątków świata, tak mamy otrzymywać fale świetlne w nocy z tych okolic na naszej kuli ziemskiej, gdzie jest właśnie dzień, a w Europie zatem z Ameryki. Nie będą wtedy potrzebne gazownie i elektrownie, tylko kto będzie chciał mieć światło w nocy, nastawi radio świetlne jak dziś głosowe, a w domu jego zaświeci najjaśniejsze słońce. Byle się tylko rzecz udała!

Znowu coś nowego.

Jakiś chemik amerykański dokonał podobno wynalazku, zdolnego przyczynić się do rozrostu rośliny w sposób zadziwiający. Przez zastosowanie gazu do flakowania roślin ma się osiągnąć, że już w kilku godzinach dojrzewa owoc, który przy zwykłym oświetleniu słonecznym potrzebuje do tego tygodni. W jaki sposób ma następować stosowanie gazu, wynalazca jakiś doktor Harvey, nie podaje oczywiście.

Samolotem z Paryża do Ameryki.

Dwaj francuscy lotnicy wybrali się w sobotę w nocy samolotem do Nowego Jorku, by zdobyć nie tylko sławę, że pierwsi przelecieli przez Atlantyk, ale nadto 25 tysięcy dolarów wyznaczonych w nagrodę temu, kto tego dokona. W poniedziałek rano widziano samolot ponad miastem Halifax na wybrzeżu Nowej Szkocji, co się jednakże potem stało z samolotem, niewiadomo. Do Paryża nadszedł telegram, że wyprawa się udała i że należy spodziewać się przybycia samolotu do Nowego Jorku o godz. 10½ z wieczora, tymczasem inne wiadomości głoszą, że samolot gdzieś zaginął i że dziewięć samolotów, wysłanych na spotkanie, wróciło z niczem. Wedle opowiadań załogi tych samolotów na morzu panuje tak burzliwe powietrze, że lot ponad morzem jest niemożliwy. Wiadomość przedwczesna o rzekomej szczęśliwej dokonaniu lotu wywołała w Paryżu wielkie oburzenie. Gazety, które tę wiadomość podały, spalono w nocy na jednym z wielkich placów miasta.

SPRAWY KOŚCIOŁA.

Nuncjusz Lauri kardynałem.

W drugiej połowie maja odbędzie Ojciec św. konsystorz, na którym ma nałożyć beret kardynalski na głowę kardynała Lauriego, który jest obecnie nuncjuszem czyli zastępcą Ojca św. w Warszawie, ale niebawem stanowisko to opuści i wróci do Rzymu.

Jest pogłoska, że ksiądz arcybiskup Hlond ma być również wyniesiony do godności kardynalskiej, ale to dotąd jest rzecz niepewna, choć możliwa.

Misje katolickie w Chinach.

W misjach katolickich w Chinach pracuje obecnie 1592 misjonarzy, i to 642 Francuzów, 266 Włochów, 214 Belgijczyków, 176 Hiszpanów, 134 Holendrów, 75 Amerykanów, 76 Niemców i 29 Irlandczyków. Poza tymi misjonarzami z zagranicy zajętych jest z wielkim skutkiem 1183 kapłanów chińskich. Wobec tak ogromnego kraju, jakim są Chiny, jest to naturalnie o wiele za szczupłą liczbą misjonarzy katolickich. Protestanci mieli tam już 6000 misjonarzy, ale z nich około 4800 opuściło znowu kraj z rozpoczęciem się wojny domowej.

Prymas Anglii w Polsce.

W przejeździe do Warszawy zawitał do Poznania ksiądz kardynał Bourne prymas Anglii. Zwiedziwszy tury w Poznaniu i Gnieźnie w towarzystwie księdza prymasa Hlonda, a następnie w sobotę wyruszył w dalszy objazd. Kardynałem zamianował go Ojciec św. Pius X. w roku 1911.

Do misji polskiej w Londynie odnosi się ksiądz kardynał Bourne ze szczerą ojcowską przyjaźnią. Polska wita go całym sercem z nadzieją, że przez jego pobyt wzmocnią się jeszcze węzły między katolikami polskimi a angielskimi.

Pierwsza polska pielgrzymka narodowa do Ziemi św.

Pod osobistym przewodnictwem Prymasa Polski wyruszy dnia 1 marca roku przyszłego pierwsza pielgrzymka narodowa do Ziemi św. Szczegółowy program ukaże się w maju. Przewiduje on dziesięciodniowy pobyt w Palestynie, celem dokładnego zwiedzenia miejsc świętych. W drodze do Ziemi św. zwiedzi pielgrzymka Budapeszt, Belgrad, Sofję, Konstantynopol, Ateny, Bairut i Damaszek; w drodze powrotnej — Egipt, Malte, Sycylię (Katanię), Neapol, Rzym (w święta wielkanocne), Florencję, Wenecję i Wiedeń. Kancelaria Prymasa Polski w Poznaniu przyjmować będzie zgłoszenia dopiero po podaniu szczegółowego programu i warunków.

Wiadomości telegraficzne

Plany lotników polskich.

Przygotowania dwu polskich lotników kap. Idzikowskiego i Kubali do lotu przez Atlantyk postępują szybko naprzód. Lotnicy ci przebywają obecnie w Paryżu, gdzie konstruowany jest obecnie specjalny aparat wynalazku Amiota, na którym można się utrzymać w powietrzu 40-ci godzin.

Kampanja przeciw Poincaremu.

Socjaliści rozpoczęli już kampanję przeciw gabinetowi Poincarego. Klub posłów socjalistycznych uchwalił jednomyślnie zwalczać przedłożenie rządowe rewizji cel. Dyskusja nad tem przedłożeniem odbędzie się w izbie deputowanych dziś i w następnych dniach.

Obawy rolników niemieckich.

Obradująca w Kreuznach komisja rolnicza niemieckiej partji ludowej uchwaliła rezolucję, w której m. in. domaga się od rządu Rzeszy, aby w rokowaniach o traktat handlowy z Polską w jak najszerszym zakresie uwzględnił interesy niemieckiego gospodarstwa rolnego, przedewszystkiem zaś gospodarstw chłopskich, którym wskutek gwałtownej niżki cen nierogacizny w Niemczech zagraża poważna klęska.

Burze śnieżne i mrozy.

Ubiegłej nocy szalała w Rydze niezwykle gwałtowna burza śnieżna. Wczoraj z rana Ryga miała wygląd zimy, choć ziemia i drzewa zaczęły się już pokrywać zielenią. Burza szalała na przestrzeni 90 km., wyrządzając znaczne szkody, zwłaszcza na polach. Na wszystkich liniach przerwane zostały połączenia telegraficzne. Klęska huraganowa nawiedziła szczególnie okolice Mitawy, gdzie ogrody pokryte są warstwą śniegu grubości stopy. Z wielu domów pozrywane zostały dachy.

W Warszawie od wczorajszego wieczora zapanaowała znaczna zmiana temperatury, która obniżyła się do 2° C. Zarazem nawiedziła Warszawę wichura śnieżna, która trwała przez cały dzień z przerwami. Śnieg topniał natychmiast. W przerwach operowało niezwykle silne słońce.

Również w Poznaniu spadł w godzinach przedpołudniowych obfity śnieg.

Sprawy towarzystw.

Z Narod. Związku Powstańców i b. Żołnierzy. Zarząd Główny Narod. Związku Powstańców donosi, że na stanowisku prezesa Zarządu Głównego Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy żadna zmiana nie nastąpiła. Prezes Zarz. Gł. wybrany przez Walny Zjazd Delegatów rezygnację swą cofnął.

Hajduki Wielkie. (Wycieczka na Hanslik—Magórkę.) W niedzielę, dnia 15 maja koło miejscowe urządza wycieczkę na Hanslik—Magórkę. Odjazd z Hajduk w niedzielę o godz. 5.45, z Katowic o 6.35. Przyjazd do Bielska o 8.45. Ze stacji Bielsko pieszo przez Lipnik, Leśniczówkę na Hanslik a szczytami na Magórkę. Odjazd z Wilkowie-Bystrej. W całości 6 godzin wygodnego marszu. Polskie Tow. Tatrzańskie, koło miejscowe w Hajdukach Wielkich.

Sokół Król. Huta. Wszyscy, którzy mają zamiar wyjechać w Zielone Świątki do Lwowa na uroczystość sokolską, wmiel się zgłosić w sobotę od g. 19—21 w biurze przy ulicy Rynekowej 3 (lokal Z. Z. P.) przy równoczesnym złożeniu 25 zł. na podróż pp. Zarząd.

Król. Huta. Baczność podoficerowie rezerwy Z. Z. Rz. P. koło Król. Huta. W niedzielę, dnia 15 maja br. obchodzi Związek podoficerów rezerwy Z. Z. Rz. P. koło Mysłowice uroczystość 2-letniego istnienia. Obowiązkiem każdego członka udział w tejże uroczystości i to w czapkach i mundurze, o ile kto jest w posiadaniu takowego. Zbiórka dnia 15 maja br. o godz. 7.30 ul. Wolności Nr. 59.

Zjazd powiatowy Z. O. K. Z. w Tarn. Górach. W niedzielę, dnia 15 maja br. odbędzie się o godz. 15 (3-cj po południu) w lokalu p. Zejera (Restauracja pod Ulem) w Tarn. Górach, Nowy Rynek zjazd powiatowy Związku Obrony Kresów Zachodnich. Koła wysyłają delegatów w myśl § 40 statutu (1 delegat na każde rozpoczęte 50 członków) zaopatrzonych w legitymacje.

Tarn. Góry. W sobotę, dnia 14 maja 1927 r. o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) odbędzie się miesięczne zebranie koła Z. O. K. Z. w Tarn. Górach na sali p. Zejera w restauracji pod „Ulem“.

Licha umowa.

A.: Kiedym się przed pięciu laty żenił, umówiliśmy się z żoną, że w ważnych sprawach będę ją rozstrzygał, a w drobnych moja żona.

B.: „I jakież skutki miała ta ugoda?“

A.: Bardzo dobre! Tylko że dotąd nie było żadnej sprawy ważniejszej“.

Powód do rozwodu.

Moryc Goldfinger udaje się do adwokata o poradę, bo zamierza się rozwieść z żoną. Pierwsze pytanie adwokata brzmi naturalnie:

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? pyta zdziwiony Goldfinger. Ja chce się rozwieść, ponieważ jestem żonaty.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Komunikat Nr. 6 z posiedzenia Zarządu
z dnia 10 maja 1927 r.

Przewodniczył p. Flieger. Obecni pp.: Markowicz, Szymański, Kordula, Chmiel, Synowiec, Budniok, Działach, radca Zimoń, Krzoska, Konieczny, Skop.

1) Zwolniono na podstawie § 14 statutu GZOPN p. Baranioka jako członka Zarządu z powodu trzykrotnego z rzędu niejawienia się na posiedzenie Zarządu i zakończono w miejsce jego p. Gruszkę z Nowego Bytomia na członka Zarządu.

2) Postanowiono podziękować graczom, broniącym barw GZOPN na zawodach Górny Śląsk Polski — Górny Śląsk Niemiecki w dniu 1 maja rb.

3) Przyjęto do wiadomości zatwierdzającej przydzielenie KS. 07 Siemianowice i KS. Diana Katowice do klasy „A” na podstawie rozgrywek kwalifikacyjnych. Zaznacza się przytem, że 07 Siemianowice przydzielono do klasy „A” w miejsce KS. „Śląsk” Świętochłowice, który wstąpił do tak zw. Ligi Okręgowej. Do klasy „B”-Ligi przydzielił Zarząd na wniosek W. G. i D. KS. Bogucice 20, KS. Stowian Bogucice i KS. Śląsk Tarn. Góry z tem, że KS. Stowian przydzielono do tej klasy z powodu przejścia K. Sławia Ruda również do Ligi Okręgowej.

Podzielono Wydz. Gier i Dyscypliny, by ogłosił w swoim komunikacie bojkot na towarzystwa KS. Śląsk Świętochłowice, KS. Sławia Ruda, KS. Murcki 23, KS. 09 Mysłowice, KS. Mała Dąbrówka z tem, że żadnemu z klubów przynależnych do GZOPN-u nie wolno występować z drużynami powyższych klubów lub zawierać jakichkolwiek kontraktów.

4) Skreślono z listy członków GZOPN KS. 22 Mała Dąbrówka.

5) Ułaskawiono na prośbę 06 Mysłowice graczy: Marzól Horst, Habryka Ryszard. Sprawę gracza Teodora Radki przekazano ponownie W. G. i D. do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

6) Ułaskawiono na prośbę Policyjnego KS. gracza Kudlorza, zdyskwalifikowanego przez W. G. i D., darując mu resztę kary.

7) Przyjęto na członków kandydatów: 1) Kolejowy KS. „Smok” w Szopienicach, KS. Pogoń Zory i KS. Kościuszko Rydułtowy z równoczesnym poleceniem do W. G. i D. celem udzielenia im zezwolenia na rozgrywanie zawodów z członkami GZOPN.

8) Rozpatrywano wnioski PZPN do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN w sprawie zlikwidowania rozłamu w piłkarstwie polskim i udzielono delegatom odnośnych instrukcji. Na delegatów wybrano pp. Budnioka i Kordulę.

9) Postanowiono, by Prezydium zwróciło się do O. K. S., by ten przed każdymi zawodami o mistrzostwo ogłaszał sędziów prowadzących zawody. Zarząd uważa, że w ten sposób uniknie się pewnego niezadowolenia wśród klubów, które do ostatniej chwili przed zawodami nie wiedzą, kto zawody prowadzi lub czy O. K. S. wogóle zawody obsadził.

10) Zarząd GZOPN-u stwierdza z ubolewaniem, że dotychczasowy jednolity front organizacji w sporcie piłki nożnej na G. Śląsku, z którego się dotąd szczylił, wskutek nierozważnego wystąpienia kilku klubów uległ zachwianiu. Karygodne rozdrożenie wynikało według zgodnego przekonania Zarządu GZOPN-u w głównej mierze z winy p. Stanisława Nogaja, który jako publicysta sportowy na łamach „Polonii” systematycznie wprowadza opinię sportowców w błąd przez niezgodne z prawdą względnie wybitnie tendencyjne oświetlanie faktów związanych z organizacją sportu piłki nożnej, a jako członek Zarządu Z. Z. S., zamiast stać w obronie całości PZPN jako członka zwyczajnego najwyższej organizacji sportowej w Polsce, namowami, organizowaniem konspiracyjnych zebrań klubów, wreszcie przez objęcie stanowiska członka Zarządu Okręgowej Ligi

Piłki Nożnej na Górnym Śląsku przyczynił się do rozłamu w piłce nożnej na G. Śląsku.

Z powyższych powodów Zarząd GZOPN celem napiętnowania wybitnie szkodliwej działalności p. Nogaja dla sportu piłki nożnej na G. Śląsku uchwalił jednogłośnie zdyskwalifikować p. Stanisława Nogaja na czas nieograniczony jako członka jakiegokolwiek klubu przynależnego do GZOPN-u.

Za Zarząd G. Z. O. P. N.

Kordula, Sekretarz. St. Flieger, Prezes.

—oOo—

Zawody pałantowe o mistrzostwo w okręgu katowickim S. M. P. I. seria.

Zawody w palancie o mistrzostwo okręgowe rozgrywają się, jak niżej wymieniony plan wykazuje.

Drużyna S. M. P. Murcki jest z zawodów w palanta z powodu nieregularnego stawienia się przez Zarząd Okręgowy na pięć tygodni zawieszona.

Zawody, które w niedzielę dnia 8. V. 27 r. o godz. 14-ej pomiędzy drużynami S. M. P. Murcki — S. M. P. Dąbrówka Mała miały się odbyć, nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny Murcków.

Mała Dąbrówka otrzymuje dwa punkty. Taksamo pomiędzy drużyną S. M. P. Katowice N. M. P. — S. M. P. Huta Laury z powodu nieporozumienia się nie odbyły. Drużyna S. M. P. Huta Laury czekała 40 minut przy Domu Związkowym. Obydwie drużyny otrzymują po jednym punkcie.

Niedziela 15. V. 27: S. M. P. Załęże — S. M. P. Huta Laury godz. 14.30 w Załężu, sędzia Polczyk Henryk z Załęża. S. M. P. Katowice N. M. P. — S. M. P. Dąbrówka Mała godz. 13 w Załężu, sędzia Pienta Jan z Załęża.

Czwartek 26. V. 27: S. M. P. Załęże — S. M. P. Dąbrówka Mała godz. 14, sędzia Polczyk Henryk z Załęża.

Niedziela 29. V. 27: S. M. P. Katowice N. M. P. — S. M. P. Załęże godz. 14 w Załężu, sędzia Polczyk Henryk z Załęża. S. M. P. Huta Laury — S. M. P. Dąbrówka Mała godz. 14, sędzia Polczyk Henryk z Załęża, densz z Hutry Laury.

Poniedziałek 6. VI. 27: S. M. P. Załęże — S. M. P. Dąbrówka Mała w Dąbrówce, sędzia Pienta Jan z Załęża

Niedziela 12. VI. 27: S. M. P. Huta Laury — S. M. P. Katowice N. M. P. w Hucie Laury, sędzia Pienta Jan z Załęża.

Zawody odgrywiają się w dwóch seriach, każdy biorący udział w zawodach pałantowych powinien najmniej 1/2 roku należeć do Stowarzyszenia i być zaopatrzone w legitymację, którą przedłoży krótko przed grą sędziemu. Drużyna, która w wyznaczonym czasie stawi się nie może, musi tydzień naprzód zawiadomić naczelnika okręgowego. W krótszym czasie dokonane zawiadomienie nie będzie uwzględnione. Drużyna, która się wogóle nie stawi, traci dwa punkty. Drużyna, która się o 30 minut spóźni, traci taksamo dwa punkty.

Zarząd Okręgowy

Madeja, sekr. okręgowy. Sieroń, prezes okr. Pienta, naczelnik okr. Ks. prof. Graniczny, patron okr.

Program radiowy

Piątek 13 maja.

Warszawa fala 1111 m.

16.45 Program dla dzieci — 17.40 Koncert: Altówka i fortepian — 19.00 Odczyt: Kongres sportowy w Warszawie — 19.30 Odczyt: Wpływ eksportu rolniczego na bilans handlowy — 20.15 Koncert symfoniczny.

Kraków fala 422 m.

17.40 Transmisja z Warszawy — 19.00 Psychologia liczenia — 19.30 Odczyt: Olimpiada 1928 — 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań fala 270.3 m.

17.15 Koncert popularny — 19.00 Odczyt: Zastosowanie lotnictwa do celów wojskowych — 20.15 Transmisja z Warszawy.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

16.30 Koncert: Marsze — 18.00 Pogadanka: Powołanie matki — 19.25 Pogadanka pocztowa — 20.15 Wieczór pieśni Beethovena — 21.15 Od poważnych do wesołych rzeczy.

Berlin fala 483,9 m.

15.30 Odczyt dla kobiet — 16.00 Przegląd sportowy za ostatni miesiąc — 17.00 Koncert: Muzyka bułgarska — 18.20 Odczyt: Zagadka ludzkiego sumienia — 19.15 Odczyt: Teatr i aktor — 19.45 Odczyt: Duchowy i umysłowy związek ludów zachodnio-europejskich — 20.30 Koncert: Utwory orkiestrowe Brahmsa — 22.30 Koncert: Muzyka lekka.

Brno fala 441,2 m.

13.15 Koncert — 18.45 Lekcja angielskiego — 19.00 Koncert: Muzyka morawska — 21.00 Muzyka taneczna.

Frankfurt fala 428,6 m.

16.30 Gospodarstwo domowe — 19.45 Wyższy kurs samokształcenia — 20.05 Koncert chóru — 21.15 Koncert symfoniczny.

Langenberg fala 468,8 m.

11.05 Koncert: Muzyka lekka — 16.15 Koncert wokalno-instrumentalny — 18.00 Odczyt: Formy muzyczne — 19.15 Lekcja angielskiego — 19.40 Współcześni mężowie stanu: Stresemann — 20.30 Wesołe poezje — 22.40 Muzyka taneczna.

London fala 361,4 m.

13.00 Koncert — 15.45 Koncert dla dzieci — 19.15 Koncert orkiestry — 19.15 Odczyt: Sonaty Beethovena — 21.35 Wieczór pieśni angielskich — 21.50 Muzyka baletowa.

Paryż fala 1750 m.

12.30 Koncert instrumentalno-wokalny — 16.45 Koncert popularny — 20.30 Koncert symfoniczny.

Rzym fala 449 m.

13.30 Koncert salonowy — 17.15 Jazzband — 20.45 Wyjątki z operetki: Król od Maksyma.

Stuttgart fala 379,7 m.

15.50 Z królestwa kobiety — 16.15 Muzyka lekka — 18.15 Odczyt: Kultura w Australji — 20.00 Tragedia Trecka: Der Abschied.

Wiedeń fala 517,2 m.

11.00 Koncert — 16.00 Koncert: Muzyka lekka — 18.10 Odczyt: Formy muzyczne — 19.00 Lekcja francuskiego — 19.30 Lekcja angielskiego — 20.05 Operetka: Manewry jesienne.

ŻARTY.

To choroba.

Mały Stasiek mówi do mamy: „Mamusiu ja dziś nie mogę iść do szkoły”.

M a m a: „Dlaczego to, mój synku?”

S t a s i e k: „Nie czuję się dobrze.”

M a m a: „A gdzież to nie czujesz się dobrze?”

S t a s i e k: W szkole, mamusiu.

Dziecię miejskie na wsi.

Mała Helenka dostała się po raz pierwszy na wieś do krewnych, którzy jej między innymi pokazują także liczne kury i koguty na podwórzu chodzących. Jedną z ciotek opowiada jej na zapytanie, iż kury niosą jajka, ale koguty nie.

„A dlaczegoż to, ciociu”, pyta Helenka. „Czy się koguty tego jeszcze nie nauczyły?”

Pod Krakowem.

Policjant stoi na brzegu Wisły i widzi, że jakiś człowiek kąpie się w rzece na niedozwolonym miejscu. „Wychodzić z wody!” woła policjant: „Tu nie wolno się kąpać.”

„Proszę wybaczyć,” brzmi odpowiedź, „Ja się nie kąpie, ja się tonię.”

Nakładem „Katolika Polskiego” spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach. Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie. Drukarnia Drukarstwo Katolickie. Spółka Akc w Katowicach, ulica Warszawska 98.

Przetarg publiczny

W piątek dnia 20. maja br. o godz. 12-ej odbędzie się w Mysłowicach licytacja

samochodu osobowego

marki „Sumbeam”, zagarażowanego u firmy Lizok i Stolecki w Mysłowicach na przeciw dworca kolejowego cena wywoławcza 250,— zł. Reflektanci przed rozpoczęciem licytacji wpłacić przed stawicielowi Urzędu Wojewódzkiego prowadzącego licytację wadium w kwocie 100,— zł. Bez złożenia wadium nie można brać udziału w licytacji.

(—) Knobloch
Kierownik Wydziału BG.

UWAGA! Darmo!!! 10.000 premii! Darmo!!!

Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możności zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premję zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa—Dom Towarowy Święta i Ska. Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Posadzki kamienkowe na podłogi
kafelki glazurowane na ściany
rury kamienkowe, rączówki, gips
trzciny sułkowe, wapno, cement

Stały skład! Stały skład!
Hurtownia materiałów budowlanych
Paweł Fr. Wieszczek, Katowice
Biuro i magazyn przy ulicy Warszawskiej 60
Telefon 740.

Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

Curt Müller Szarlej P. G. Sl.
Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo G. Śląska
Fabryka: Szarlej, ulica Piekarska Nr. 13

Plaje:
Katowice, ulica Warszawska Nr. 3 — Mysłowice, ulica Pszczyńska Nr. 1 — Roździeń, ulica Szosowa Nr. 1 — Siemianowice, ulica Bytomska Nr. 7 — Król. Huta, ulica Wolności 26
Mikołów, ulica Krakowska — Rybnik, ulica Sobieskiego Nr. 20 — Tarn Góry, ulica Dworcowa 11 — Wielkie Hajduki, ulica Kościelna
Załęże, Mickiewicza — Pszczyzna, Nowy Targ 3



Spokój i radość

rodziców nastąpi z chwilą odżywiania dziecka polecaną

mączką odżywczą LOGI.

Dziecko jest zdrowe i znakomicie się rozwija.

— Do nabycia w aptekach i drogeriach. —

Wytw. Aptekarz Roman Loga, Srem. Wlkp.

Wszelkie sprawy dotyczące

RENT i PENSYJ

oraz tłumaczenia załatwia 316

KARÓL CZERNY

Król. Huta, ulica Wolności r. 15

Książeczkę wojskową

wysławioną przez P. K. U. w Król. Hucie na moje nazwisko — Hugon Mamok w Katowicach — a którą mi skradziono, unieważniam niniejszem.

Siwym włosom

przywraca pod gwiancją pierwotny kolor aptekarza Jana Gadebuscha Axela-Orizalma w butelkach po 4 zł do nabycia w wszystkich lepszych drogeriach i aptekach lub wprost w firmie J. Gadebuscha, Poznań ul. Nowa 7, Bazar.

Na sprzedaż LOM

frontowy i boczny oras (stodoła) znajdują się w tem rzeźnia i stajnie przy rynku w mieście Zory, pow. Rybnik. Zgłoszenia do Administracji „Katolika Polskiego” w Katowicach.